

Miesięcznik KGHM Polska Miedź S.A.

POLSKA MIEDŹ

4 (75) kwiecień 2008



W dniu
św. Floriana,
patrona zawodów
związanych
z żywiołem ognia
wszystkim Hutnikom
i ich rodzinom
oraz wszystkim tym,
którzy przyczynili się
do rozwoju
hut KGHM
najserdeczniejsze
życzenia

składają

Zarząd KGHM
Polska Miedź S.A.

oraz redakcja
„Polskiej Miedzi”

Szef z konkursu

Mirosław Krutin pierwszy prezes na nowych zasadach

str. 2-3

Szef z konkursu



Zdjęcie Wojciech Olszowski

Troska o los załogi, powodzenie akcjonariuszy i wypracowanie długofalowej strategii firmy – to są najważniejsze cele nowego zarządu – powiedział Mirosław Krutin, nowy prezes KGHM Polska Miedź S.A. To pierwszy w historii spółki prezes, który swoje stanowisko zawdzięcza wygranej w konkursie ogłoszonym przez radę nadzorczą miedzowego giganta

wijając się, że może popełnić błąd. Tymczasem uważam, że czasami podjęcie decyzji obarczonej niewielkim błędem jest lepsze, niż niekończące się poszukiwanie najlepszego rozwiązania.

Błędy zawsze mogą się zdarzyć i zawsze można je naprawić. Muszę poznać, jakie to czynniki spowodowały, że ta decyzja nie została jeszcze podjęta – powiedział nowy prezes KGHM.

Zdaniem nowego prezesa, jednym z ważniejszych zadań – jakie przed nim stoją – to doprowadzenie do sytuacji, w której zarząd, rada nadzorcza i główny udziałowiec, czyli Skarb Państwa, będą w sprawach spółki mówili jednym głosem. Tylko wtedy uda się wypracować długoterminową strategię i określić jak będzie wyglądała struktura KGHM na przykład za dwadzieścia lat.

- Jeżeli mówimy na przykład o wypłacie dywidendy, to dla mnie najważniejsze jest porozumienie właśnie tych trzech podmiotów – powiedział Mirosław Krutin.

Jako przykład takiego porozumienia podał sposób wypłaty dywidendy. Jeżeli te trzy strony określą jej wysokość, to ważne jest, żeby przestrzegać tej umowy. Wtedy wszyscy wiedzą na czym stoją.

Co na sprzedaż?

Powołanie nowego zarządu KGHM zbiegło się w czasie z dyskusją o prywatyzacji majątku państwowego. Rząd ogłosił listę spółek do sprzedaży, w których ma udziały. Pomysły prywatyzacyjne nie ominą także KGHM, ale nie będą dotyczyły samej spółki.

Nowy prezes KGHM potwierdził informacje o zamiarach zbycia niektórych spółek należących do grupy kapitałowej. Zapowiedział, że według niego spółki KGHM powinny być podzielone na trzy grupy.

W pierwszej znajdują się strategiczne podmioty niezbędne do utrzymania ciągu technologicznego i uzupełniające podstawową działalność KGHM. Nad takimi spółkami Polska Miedź nie utraci kontroli.

W drugiej grupie ulokowane będą spółki, które zostaną przeznaczone do sprzedaży w pierwszej kolejności. W trzeciej – firmy, które co prawda nie są niezbędne do funkcjonowania Polskiej Miedzi, ale ich zbycie będzie odłożone w czasie.

- Będzie to swoista lokata naszych aktywów – powiedział Mirosław Krutin.

Spółki z tej grupy stanowią zabezpieczenie w razie dekonstrukcji na rynku. Który podmiot trafi do konkretnej grupy?

- Jeszcze za wcześnie na udzielenie odpowiedzi na to pytanie – stwierdził prezes KGHM.

Jedno jest pewne: szef miedzowego giganta powiedział, że podzieli opinię ministra skarbu **Aleksandra Grada** w sprawie odsprzedaży telefonii Dialog.

- Dzisiaj nie ma dyskusji czy Dialog powinien być sprzedany. Dyskusja może sprowadzać się jedynie do szukania odpowiedzi, jak należy tę spółkę sprzedać – powiedział.

Łagodne przejście władzy

Na pierwszym spotkaniu nowego zarządu z mediami pojawił się także odwołany kilka dni wcześniej pełniący obowiązki prezesa KGHM **Ireneusz Reszczyński**, który zapewnił, że spółkę przekazuje swoim następcom w dobrej kondycji.

- Świadczy o tym przyjęcie przez radę nadzorczą sprawozdania finansowego za 2007 rok i pozytywna ocena pracy poprzedniego zarządu – powiedział były już szef KGHM.

- Obecność pana prezesa na tej konferencji to ładny gest. Świadczy o utrzymaniu ciągłości władzy w firmie – powiedział Mirosław Krutin.

Dziennikarze, jak zwykle w takich sytuacjach, interesowała odpowiedź na pytanie o kolejne zmiany kadrowe.

- W tej sprawie jestem zwolennikiem rozsądnych decyzji. Jeśli słyszę o przyspieszającej karuzeli kadrowej, to muszę powiedzieć, że karuzela ta musi zwolnić. Trzeba najpierw przyrzec się, kto na krzesłach tej karuzeli siedzi – powiedział Mirosław Krutin.

Artur Guzik

Naszym celem jest dobro firmy, co nie oznacza, że będziemy dążyć do uzyskania jak największego zysku i to za wszelką cenę. Firmy, które w swojej strategii mają tylko jeden cel, czyli jak największy zysk, zazwyczaj marnie kończą – powiedział **Mirosław Krutin**.

Mirosław Krutin należy do menedżerów młodego pokolenia. Ma niespełna czterdzieści lat i jest najmłodszym prezesem w historii Polskiej Miedzi.

- Przychodzę do KGHM z zupełnie innej branży. Pierwszym moim zadaniem jest poznanie spółki. Będę słuchał ludzi i wyciągał wnioski z tego co mówią. Planuję też osobiście poznać cały ciąg technologiczny. Chcę zjechać pod ziemię i porozmawiać z górnikami pracującymi na dole – stwierdził prezes miedzowej spółki na pierwszej konferencji prasowej.

Szybkie decyzje

KGHM wymaga inwestycji. Podejmowania szybkich i odważnych decyzji, dotyczących rozwoju podstawowej linii technologicznej. Nowy prezes stwierdził, że od takich decyzji nie będzie uciekał.

- Jestem zwolennikiem podejmowania decyzji a nie przeciągania w nieskończoność czasu poszukiwań optymalnego rozwiązania – powiedział.

Jako przykład takiego niepotrzebnego przeciągania wprowadzenia konkretnych rozwiązań podał budowę nowego pieca w Hucie Miedzi „Głogów”.

- O tej inwestycji mówi się od lat. Nikt nie ma wątpliwości, że jest potrzebna, ale nikt nie podjął konkretnej decyzji oba-



Mirosław Krutin

Mirosław Krutin ma 40 lat. Pochodzi z Brzegu Dolnego. Absolwent Politechniki Wrocławskiej na wydziale budownictwa lądowego. Skończył także Ecole Spéciale des Travaux Publics du Bâtiment et de l'Industrie w Paryżu, wydział conducteur des travaux i podyplomowe studia w Ecole Française de Génie des Systemes Industriels (Francuska Szkoła Zarządzania Systemami Przemysłowymi) we Wrocławiu pod patronatem Ecole Central Paris;

Całą swoją dotychczasową karierę zawodową związał z branżą chemiczną. Był prezesem zarządu i dyrektorem generalnym PCC Rokita SA; wcześniej zarządzał jedną ze spółek należącą do Rokity - „Rokitą-Agro” S.A., jednak zanim zostało powierzone mu zarządzanie firmami, powoli wchodził na kolejne szczeble kariery zawodowej w Rokicie. Zaczynał jako stażysta, później awansował na specjalistę ds. prywatyzacji w biurze ds. przekształceń; kolejnym szczeblem w karierze był awans na kierownika biura ds. rynku kapitałowego; w końcu został asystentem dyrektora generalnego.

Przystępując do konkursu na prezesa KGHM uznał, że musi w swoim życiu coś zmienić, zmierzyć się nowym wyzwaniem.

Mirosław Krutin biegle zna dwa języki obce: angielski i francuski. Fascynuje się fotografią, chętnie gra w tenisa i gotuje.

- Miałem do wyboru dwie opcje. Zostać w firmie, którą zarządzałem kilka lat i miałem ugruntowaną pozycję lub podjąć się wyzwania i stanąć na czele jednej z największych firm w Polsce. Wybrałem to drugie.

Herbert Wirth

52-letni Herbert Wirth jest absolwentem Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie, Wydział Geologiczno-Poszukiwawczy, specjalność: geologia złóż rud i geologia matematyczna. Na tej samej uczelni zdobył tytuł doktora nauk technicznych.

Skończył także studia podyplomowe z zakresu zarządzania w warunkach umiędzynarodowienia gospodarki na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Wrocławskiego, Prawo ochrony środowiska na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Wrocławskiego oraz Zarządzanie projektami według standardu PMI The George Washington University.

Herbert Wirth posiada uprawnienia CUG w zakresie prowadzenia prac geologicznych złóż kopalni stałych Ministra Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa w zakresie postępowania wodnoprawnego. Jest biegłym w zakresie sporządzania prognoz skutków wpływu ustaleń planu zagospodarowania przestrzennego na środowisko oraz w zakresie sporządzania ocen oddziaływania na środowisko.

Wcześniej pracował w CUPRUM CBR Sp. z o.o. jako wiceprezes zarządu, w KGHM Polska Miedź S.A. jako dyrektor Departamentu Nowych Przedsięwzięć i Zarządzania Projektami. W Centrum Badawczo-Projektowym „CUPRUM” sp. z o.o. – był kierownikiem zakładu studiów i analiz geologicznych. W spółce proGEO Sp. we Wrocławiu był kierownikiem i konsultantem firmy. Odbył praktykę w zakresie geologii środowiska, ochrony środowiska i ekonomii w G.E.O.S. GmbH Freiberg (Niemcy). Uczył także w szkole podstawowej języka niemieckiego i matematyki.



Maciej Tybura

Maciej Tybura ukończył lat 37. Jest absolwentem Akademii Ekonomicznej w Poznaniu na Wydziale Zarządzania ze specjalizacją finanse i rachunkowość przedsiębiorstw. Skończył studia podyplomowe z zakresu MBA na Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu oraz z zakresu zarządzania przez koszty – w Wyższej Szkole Handlowej we Wrocławiu. Obecnie przygotowuje się do egzaminu The Association of Chartered Certified Accountants (ACCA) w Londynie. Pracę zawodową zaczynał od prowadzenia własnej działalności gospodarczej. Później pracował kolejno w firmie Consultingowo-audytowej DGA S.A., jako konsultant - Project Manager, był wykładowcą w Wyższej Szkole Hotelarstwa i Gastronomii w Poznaniu oraz w Building Holding S.A. - Grupa Hochtif AG. We wrocławskim Wrozamecie S.A. - MCC&Fagor Electrodomesticos Group, OTREK - Europejskie Centrum Rozwoju Biznesu Sp. z o.o. Był także wiceprezesem zarządu KGHM METALE S.A. Zasiadał w radach nadzorczych kilku spółek.

KGHM policzył przyszłe zyski

Prognozowanie zysków na kolejny rok budżetowy, to standardowa procedura we wszystkich spółkach notowanych na Warszawskiej Giełdzie Papierów Własnościowych. Na taką prognozę zawsze czekają inwestorzy, którzy dzięki tym informacjom planują swoje portfele inwestycyjne. Nie inaczej jest w przypadku Polskiej Miedzi

O zysku KGHM Polska Miedź tak naprawdę decydują trzy czynniki. Bezpośredni koszt wyprodukowania miedzi, zapotrzebowanie na ten metal na światowych rynkach, a co za tym idzie jego cena na londyńskiej giełdzie, oraz średnioroczny kurs dolara amerykańskiego - waluty, w której dokonywane są transakcje w tej branży. Na te dwa ostatnie czynniki, które w ostatecznym rozrachunku są decydujące, spółka nie ma wpływu, ale opracowując prognozę zysku - musi je brać pod uwagę. To one stanowią podstawę do wyliczenia przyszłych dochodów.

Jak czytamy w oficjalnym komunikacie KGHM, spółka ma osiągnąć w 2008 roku zysk netto w wysokości 2 miliardów 904 miliony złotych. Wynik ten ma zostać osiągnięty przy przychodach ze sprzedaży w wysokości 11 miliardów 193 mln złotych. Tak więc wszystko wskazuje na to, że 2008 rok będzie kolejnym rokiem świetnej koniunktury, którą KGHM wykorzysta.

Opracowując prognozę zysku na 2008 rok, analitycy spółki założyli, że notowania miedzi elektrolitycznej na londyńskiej giełdzie metali będą się kształtowały na średnim poziomie 7.100 dolarów amerykańskich za tonę miedzi. Cena srebra metalicznego ma wynieść 482 dolary za kilogram. W przyjętym przez radę nadzorczą spółki budżecie czytamy, że zaka-

dany średnioroczny kurs dolara amerykańskiego w 2008 roku wyniesie 2,5 zł.

Wpływ amerykańskiej gospodarki

Spółka planuje, że w 2008 roku wyprodukuje 512 tysięcy ton miedzi (w tym 94 tysiące ton zakupionych materiałów miedzianych). Należące do Polskiej Miedzi huty wyprodukują 1.110 ton srebra metalicznego. Koszt produkcji jednej tony miedzi szacowany jest na 12 455 złotych. Istotnym elementem, w zatwierdzonym przez radę nadzorczą budżecie spółki, jest poziom wydatków na budowę środków trwałych. Okazuje się, że na inwestycje zostało przeznaczonych 1 miliard 637 milionów złotych.

Założenia przyjęte w planie finansowym spółki zakładają, że jeszcze przez co najmniej najbliższy rok utrzyma się świetna koniunktura na rynku metali. Nie bez znaczenia dla poziomu planowanego wyniku jest sytuacja gospodarcza Polski. Wzrost gospodarczy, jaki obserwujemy w ostatnich latach, bezpośrednio wpływa na umocnienie się wartości złotówki w stosunku do dolara amerykańskiego. Waluta ta, uchodząca kiedyś za najbardziej stabilną na świecie, przeżywa poważny kryzys. Jeszcze nigdy w historii kurs dolara w stosunku do złotego nie był tak niski. Zdaniem analityków, tendencja ta

może potrwać wiele miesięcy. Jest to skutek pogłębiającego się kryzysu amerykańskiej gospodarki, która jak żadna inna na świecie, ma ogromny wpływ na to, co się dzieje na światowych rynkach praktycznie we wszystkich branżach.

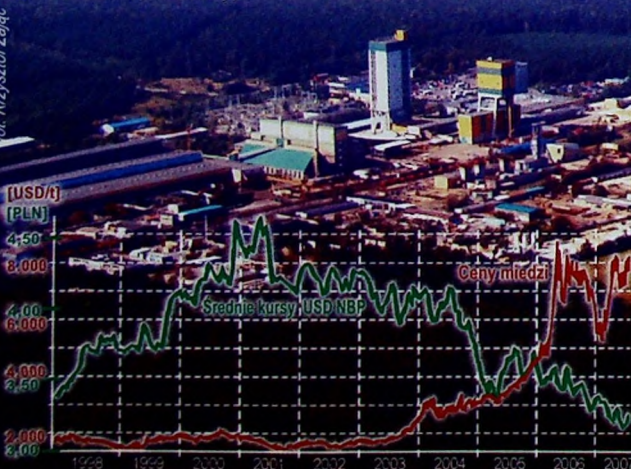
Racjonalne gospodarowanie złożem

Istotnym elementem w planie finansowym na 2008 rok jest też przewidywane zmniejszenie produkcji miedzi. Dlaczego tak się dzieje, skoro na rynku trwa koniunktura i jest ogromne zapotrzebowanie na ten metal? Powody są proste. Po pierwsze chodzi o racjonalne gospodarowanie złożem. Zasadą jest, że w czasie koniunktury i wysokich cen sięga się po złoża o niższej zawartości miedzi, co powoduje zmniejszenie jej wydobycia i podniesienie kosztów produkcji. To właśnie czas koniunktury pozwala na taką decyzję, bowiem w czasie bessy na światowych rynkach, wydobycie takiej rudy jest zwyczajnie nieopłacalne. Powoduje poniesienie kosztów, których nie da się odzyskać. Zmniejszenie produkcji jest także wynikiem skrócenia czasu pracy górników.

Tak więc rok 2008 zapowiada się kolejnym czasem, w którym spółka osiągnie świetny wynik finansowy. Jednak niezależni analitycy przestrzegają przed nadmiernym optymizmem. Koniunktura na światowych rynkach nie może trwać wiecznie. Pierwsze sygnały o możliwej dekonunkturze i prawdopodobnym schłodzeniu światowej gospodarki już nadchodzą z amerykańskiego rynku, który przeżywa poważny kryzys. ■ Artur Guzicki

Zestawienie cen miedzi oraz kursu USD

Źródło: Bank NBP, portal money.pl



Saldo obrotów handlowych miedzią i srebrem w Polsce

Źródło: Państwowy Instytut Geologiczny - Baza danych systemu PRICESMIN



Prestiżowa nagroda dla innowacyjnej technologii



Dyplomy i medale 36. Międzynarodowej Wystawy Wynalazków, Nowej Techniki i Produktów w Genewie. Brązowy medal trafił do rąk przedstawiciela KGHM Ecoren za przełomową technologię hydrometalurgiczną.

Nowatorska metoda oczyszczania siarczanu niklu, opracowana wspólnie przez KGHM Ecoren i Instytut Metali Nieżelaznych, zdobywa coraz większe uznanie, również poza granicami kraju. Na odbywającej się na początku kwietnia 36 Międzynarodowej Wystawie Wynalazków, Nowej Techniki i Produktów w Genewie została nagrodzona brązowym medalem. Przedstawiciele spółki odebrali medal podczas uroczystości w Warszawie. Hydrometalurgiczną technologię oczyszczania surowego siarczanu niklu doceniła

już Polska Agencja Rozwoju Przedsiębiorczości, przyznając jej wyróżnienie podczas ostatniej, XI edycji konkursu „Polski Produkt Przyszłości”. I to właśnie PARP promowała ją (razem z innymi nagrodzonymi produktami i projektami) podczas Międzynarodowej Wystawy Wynalazków w Genewie - jednej z największych i najważniejszych tego typu imprez wystawienniczych na świecie, prezentującej przełomowe dokonania i technologie.

Każde innowacyjne rozwiązanie podlegało indywidualnej ocenie Międzynarodowego Jury Konkursowego. Eksperti wysoko ocenili zademonstrowane wynalazki, a zgłoszonej przez IMN i KGHM Ecoren hydrometalurgicznej technologii

oczyszczania siarczanu niklu przyznali brązowy medal.

Na odbywające się w dniach 2-6 kwietnia 2008 roku targi zjechało w tym roku ponad 700 wystawców z 45 państw świata, przedstawiając niemal tysiąc wynalazków. Ich pomysły obejrzało prawie 72,5 tys. zwiedzających. Każda wystawa procentuje wieloma biznesowymi porozumieniami - po ubiegłorocznej wystawie zainteresowani patentami przedsiębiorcy z całego świata podpisali z wynalazcami i wystawcami umowy licencyjne na łączną wartość ponad 40 milionów dolarów.

Delegacja KGHM Ecoren odebrała medal i pamiątkowy dyplom podczas uroczystości organizowanej przez Polską Agencję Rozwoju Przedsiębiorczości. Na spotkaniu w warszawskim hotelu Hilton obecny był też przedstawiciel Ministerstwa Gospodarki oraz członkowie kapituły konkursu „Polski Produkt Przyszłości”.

(j)

KGHM nie do prywatyzacji

Polska Miedź wypadła z list spółek strategicznych Skarbu Państwa. Stało się tak w skutek nacisków Unii Europejskiej, która od lat walczyła o zmianę tego stanu

To może być początek zmian, jakie czekają Polską Miedź. Fakt skreślenia firmy z listy spółek o znaczeniu strategicznym może okazać się mniej istotny niż jego długofalowe konsekwencje. Już wiadomo, że Unia chce, by Polski rząd zmienił przepisy dotyczące tak zwanej Złotej Akcji, która daje możliwość całkowitego kontrolowania firmy.

W spółkach, w których obowiązuje ten przepis, minister Skarbu Państwa ma prawo weta i możliwość wprowadzania swoich przedstawicieli do władz. To nie podoba się Unii. Bruksela twierdzi, że taka sytuacja stawia resort w uprzywilejowanej sytuacji w stosunku do innych akcjonariuszy.

Zawsze informacje dotyczące zmian w tych przepisach niosą za sobą spekulacje o rychłej i nieuchronnej prywatyzacji KGHM. A wiadomo, że temat ten od lat wzbudza, wśród pracowników miedziowego giganta, ogromne emocje. Sprawa prywatyzacji stała się szczególnie aktualna w chwili, gdy minister Skarbu

Państwa ogłosi, że resort przygotowuje listę największych spółek, które zostaną sprywatyzowane. Wielu obserwatorów spodziewało się, że na liście tej znajdzie się także KGHM. Głośno do takiej decyzji nawoływał na przykład **Leszek Balcerowicz**, zwolennik całkowitego wycofania państwa z Polskiej Miedzi. Tymczasem informacje napływające z ministerstwa mogą uspokoić pracowników spółki, obawiających się prywatyzacji.

W połowie kwietnia, na seminarium zorganizowanym przez Biznes Centre Club minister **Aleksander Grad** powiedział, że KGHM pozostanie w rękach państwa.

Jednak - jak się okazuje - deklaracja ministra nie oznacza całkowitego zaprzestania prywatyzacji grupy kapitałowej. Od dawna wiadomo, że do wejścia na Giełdę Papierów Wartościowych szykuje się należąca do KGHM spółka Dialog.

Temat prywatyzacji Polskiej Miedzi zawsze wzbudzał ogromne emocje wśród pracowników miedziowego giganta i miesz-



Wymaga zastanowienia

Należy się zastanowić, jakie kolejne spółki tej grupy kapitałowej (KGHM Polska Miedź - przypis redakcji) powinny zostać sprywatyzowane przez giełdę - powiedział Minister Skarbu Państwa Aleksander Grad.

kańców regionu. Każda zapowiedź wywoływała ostre protesty działających w spółce związków zawodowych. Problem ten był wielokrotnie podnoszony także przez polityków różnych opcji, którzy szukając poparcia na terenie Zagłębia Miedziowego zawsze uspakajali mieszkańców, że „perła polskiego biznesu” będzie kontrolowana przez skarb państwa.

Artur Guzicki

Poszukają złóż

Saksoński Wyższy Urząd Górniczy potwierdził swoją wcześniejszą decyzję - KGHM Cuprum Centrum Badawczo-Rozwojowe z Wrocławia będzie prowadzić rozpoznanie tamtejszych złóż rudy miedzi. Pierwsze odwierty mogą rozpocząć się w tym roku

15 kwietnia Saksoński Wyższy Urząd Górniczy, a dwa dni później Brandenburgski Urząd ds. Górnictwa, Geologii i Surowców wydały decyzję w sprawie odwołania złożonych przez: KGHM Cuprum CBR sp. z o.o. (należącą do Grupy Kapitałowej KGHM Polska Miedź S.A. i działającą na zlecenie spółki) i Lausitzer Grauwacke GmbH (należącą do międzynarodowego koncernu górnictwa Anglo-American). Oba niemieckie urzędy podtrzymały wszystkie postanowienia swoich poprzednich decyzji, wydanych 11 czerwca 2007 roku. Zgodnie z nimi, eksplorację złóż obszaru Weisswasser w Saksonii zajmie się KGHM Cuprum, zaś Spremberg w Brandenburgii panamska spółka Minera AB.

Wydane decyzje kończą rozpatrywanie przez niemieckie urzędy górnicze konkurujących ze sobą wniosków, złożonych na przełomie 2006/2007 roku przez trzy firmy - Lausitzer Grauwacke GmbH, KGHM Cuprum CBR sp. z o.o. i Minera AB. Wnioski dotyczyły przyznania prawa do rozpoznania geologicznego

obszaru perspektywicznego pod względem występowania rud miedzi znajdującego się w Niemczech, a ciągnącego się wzdłuż granicy landu Saksonia i landu Brandenburgia od miejscowości Spremberg, poprzez Weisswasser do granicy Niemiec z Polską. Niewykluczone, że złożo to ma kontynuację na Dolnym Śląsku, co byłoby bardzo interesujące w kontekście możliwości wykorzystania już istniejącej w Polsce infrastruktury przemysłowej.

Ewentualne dalsze kwestionowanie decyzji urzędów jest możliwe wyłącznie na drodze sądowej, poprzez złożenie skarg do sądów administracyjnych Saksonii i Brandenburgii. W związku z zapowiedziami obu urzędów przyznania (na wniosek firm realizujących poszukiwania) swoim decyzjom klauzuli natychmiastowej wykonalności, ewentualne postępowanie sądowe nie spowoduje już prawdopodobnie dalszych opóźnień w realizacji prac poszukiwawczych przez firmę Minera AB i KGHM Cuprum CBR.

Złoża w Niemczech zostały rozpoznane w bardzo ograniczonym zakresie. Prace badawcze w Brandenburgii były bardziej zaawansowane - szacuje się, że na dotychczas rozpoznany obszar tego landu znajduje się około 100 mln ton rudy oraz 1,5 mln ton miedzi i innych metali. Pokłady rudy w Saksonii, ze względu na rozległe poligony wojskowe i stacjonujące tam wcześniej wojska radzieckie, pozostają na mapie geologicznej białą plamą. Pewne zainteresowanie tymi obszarami miało miejsce w latach 60. i 70. XX w. Jednakże z uwagi na koszty, władze ówczesnej NRD zrezygnowały z dalszych poszukiwań. Dopiero w 2004 roku, kiedy ceny miedzi i innych surowców gwałtownie wzrosły, zaczęto szukać nowych zasobów. Pojawiły się firmy zainteresowane eksploracją i eksploatacją nowych złóż miedzi.

Badania geofizyczne i realizację otworów wiertniczych poprzedzi inwentaryzacja dotychczasowych prac rozpoznawczych wykonanych w Saksonii, skompletowanie niezbędnych dokumentów i uzyskanie odpowiednich pozwoleń w niemieckich urzędach. Na wykonanie wszystkich prac KGHM Cuprum ma trzy lata. Firmy, które prowadzą prace badawcze nad nowymi złożami, z reguły mają pierwszeństwo w ubieganiu się o pozwolenie na ich eksploatację.

(jw.)

Z miedzi na zdrowie

Dwieście pięćdziesiąt tysięcy złotych przeznaczyła Fundacja Polska Miedź na zakup nowoczesnego sprzętu medycznego. Sprzęt trafi do trzech ogólnodostępnych placówek medycznych w Legnicy, Lubinie i Głogowie

Wspieranie służby zdrowia w regionie przez Fundację Polska Miedź to już stała praktyka. Bez tego wsparcia szpitale i ośrodki diagnostyczne byłyby pozabawione wielu nowoczesnych urządzeń, które są niezbędne przy nowoczesnej diagnostyce czy podczas akcji ratowania życia. Karetka, kardiograf, ultrasonografy - to tylko niektóre zakupy zrealizowane przez szpitale w regionie, dzięki finansowemu wsparciu Fundacji.

Powody dla których miedziowa Fundacja wspiera służbę zdrowia w regionie są oczywiste. Wielka firma, jaką jest KGHM, nie może odwracać się plecami do potrzeb mieszkańców regionu, w którym działa. Nie bez znaczenia jest też fakt, że przecież pacjentami tych ośrodków bywają także pracownicy KGHM

i spółek działających w grupie kapitałowej.

Tym razem największym beneficjentem (w dziale ochrona zdrowia) Fundacji Polska Miedź został Zespół Opieki Zdrowotnej w Głogowie. Fundacja na zakup specjalistycznego sprzętu - aparatu do znieczulania - zabezpieczyła 130 tysięcy złotych. W tym przypadku jest to niezwykle istotny i pilny zakup. Bez tego aparatu nie można przeprowadzać ratujących życie operacji.

Siedemdziesiąt tysięcy złotych trafi do Zespołu Opieki Zdrowotnej w Lubinie. Pieniądze te zostaną spożytkowane na kupno ultradźwiękowego noża do cięcia i koagulacji tkanek miękkich. Sprzęt ten trafi na Oddział Chirurgii Ogólnej i Onkologicznej Szpitala im. Jonstona w Lubinie.



Fot. Krzysztof Zajac

Kolejne 25 tysięcy złotych trafi do Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Legnicy. Szpital, dzięki temu wsparciu, sfinansuje zakup specjalistycznego urządzenia do badania tętna bliźniąt - kardiografu. Kardiograf monitoruje akcję serca płodów ciąży bliźniaczych i pozwala mierzyć tętno, kontrolować oba serca w tym samym czasie. Zwiększy to bezpieczeństwo matek i ich dzieci.

(ag)

Optymalizacja funkcjonowania maszyn górniczych

Wiceprezes zarządu ds. produkcji wprowadził do realizacji „Program optymalizacji funkcjonowania maszyn górniczych na 2008 r.” To pierwszy projekt dotyczący systemowego uporządkowania funkcjonowania maszyn górniczych. Jest on ukierunkowany na równoległe działania w pięciu głównych obszarach związanych z: maszynami, pracownikami, systemami informatycznymi, organizacją oraz warunkami pracy

W obszarze maszyn prowadzona jest aktywna współpraca z producentami w optymalizowaniu jakości. Wiodącą rolę odgrywa tu Zespół ds. optymalizacji kompletacji SMG, który uwzględnia doświadczenia i warunki trzech oddziałów górniczych. Jakość maszyn wpływa bezpośrednio na funkcjonowanie serwisów - producenckich.

Zoptymalizowanie serwisowania, to najtrudniejsze zadanie, bo dotyczy firm zewnętrznych uczestniczących w utrzymaniu sprawności maszyn, od których zależy realizacja zadań produkcyjnych. Sytuacja na rynku pracy w tym nie pomaga. Najtrudniej jest w ZG „Rudna”, gdzie udział mechaników serwisów obcych jest prawie dwukrotnie większy niż w pozostałych oddziałach. Program przewidywał przygotowanie raportu wraz z wnioskami z kompleksowej oceny efektywności funkcjonowania wszystkich firm serwisowych SMG.

Zakłada się utrzymanie tylko efektywnych serwisów producenckich, a w ustalonych zakresach przeglądów i napraw - np. dotyczących silników - efektywnych serwisów specjalistycznych. Trwa definiowanie zakresów prac związanych z utrzymaniem ruchu maszyn, które powinny pozostać domeną mechaników własnych. Powinno się odejść od zlecania usług firmom zewnętrznym z powodu braku mechaników własnych. Braki powinny być uzupełniane, a nieefektywne rozwiązania serwisowe - zaniechane. Optymalizacja rozwoju maszyn jest nastawiona na: efektywność eksploatacji w zakładanych warunkach, kompletację, unifikację typów i bezpieczeństwo. Konsekwentnie realizowany jest „Program modernizacji SMG w latach 2007-2010, poprzez zintensyfikowanie wymiany oraz poprawę bezpieczeństwa pracy i zabezpieczenia p.poż.”

Z kolei optymalizacja gospodarki maszynami będzie nastawiona na: kontynu-

owanie programu zintensyfikowanej wymiany maszyn, wybór do zakupu maszyn wg kryteriów efektywnościowych, sprawne wdrażanie maszyn nowych do eksploatacji i sukcesywne wycofywanie tych wyeksploatowanych, ich efektywne wykorzystanie na oddziałach wydobywczych oraz zoptymalizowanie rezerwy, która za dużo kosztuje. W obszarze związanym z pracownikami, priorytetem dla Departamentu Maszyn Dołowych jest realizacja harmonogramu wdrażania „Programu optymalizacji szkolenia operatorów maszyn górniczych”. Ponadto program przewiduje wnioskowanie o zwiększanie zatrudnienia w grupie mechaników i elektromonterów własnych, w zamian za ograniczanie robocizny nieefektywnych firm serwisowych. W programie przewidziano również wnioskowanie zmian w systemach premiowania, w celu nadania im w większym stopniu charakteru motywacyjnego. W obszarze optymalizacji systemów informatycznych kontynuowany jest proces egzekwowania aktualności i rzetelności wprowadzania danych do systemów informatycznych obowiązujących w oddziałach górniczych oraz wdrażany będzie projekt migracji systemu SMG Ekspert do Hurtowni Danych mySAP.

Przygotowywany jest ponadto projekt CMMS system do obsługi informatycznej serwisowania maszyn dołowych, którego pilotażowe wdrożenie przewiduje się na przełomie roku.

- Przygotowanie projektów, to efekt dobrej współpracy Departamentu Maszyn Dołowych i COPI - mówi **Mariusz Nosal**, dyrektor Centralnego Ośrodka

Przetwarzania Informacji. W obszarze organizacji, rozumianej zarówno jako struktury organizacyjne, jak i organizacja pracy, możliwa jest ciągła optymalizacja. Kontynuowane będą prace nad ujednoliceniem rozwiązań efektywniejszych w ramach Działów Maszyn Dołowych. Zespół ds. optymalizacji gospodarki opomnami nad SMG będzie pracował nad poprawą skuteczności kontroli obsługi i eksploatacji opon, służącą wydłużeniu żywotności. Przewiduje się, że w II półroczu br. rozpoczną się prace w Zespołach nad optymalizacją gospodarki paliwowo-smarowniczej, gospodarki materiałami wiertniczymi oraz nad systemem transportu dołowego maszynami. Maszyny są eksploatowane głównie w oddziałach górniczych, wydobywczych i przygotowawczych. To warunki i organizacja pracy w tych oddziałach decydują o wydajności i efektywności maszyn górniczych. „Program optymalizacji funkcjonowania maszyn na 2008 r.” zawiera uzgodnione z oddziałami mierniki efektywności dotyczące zarówno Działów Maszyn Dołowych, jak i Wydziałów Górniczych. System comiesięcznego ich monitorowania oraz kwartalnego omawiania pozwoli na wyjaśnianie przyczyn ewentualnych odchyłń i co najważniejsze, będzie stanowił podstawy do podejmowania ciągłych działań służących optymalizacji. Program optymalizacji nie może być działaniem jednorazowym, będzie przygotowywany na 2009 r. i kolejne lata. Utrzymywanie odpowiedniego stanu wyrobisk, dbałość o stan dróg ruchu maszyn, podejmowanie planowych działań służących skracaniu długości dróg odstawy urobku maszynami oraz uruchamianie i utrzymywanie filii parkingowych maszyn wierzących i kotwiących w pobliżu frontów eksploatacyjnych, to działania służące poprawie efektywności pracy maszyn górniczych. Powyższe działania powinny mieć trwałe podstawy we właściwie zlokalizowanych i wyposażonych komorach naprawczych maszyn, komorach paliw i efektywnych systemach tankowania, magazynach i dystrybucji części zamiennych oraz efektywnych systemach transportu dołowego maszynami, zarówno ludzi i materiałów. To wszystko umożliwi wydłużenie dyspozycyjnego czasu pracy maszyn na oddziałach wydobywczych. ■

Przygotował: Tadeusz Jankowski (GC), dyrektor Departamentu Maszyn Dołowych Biura Zarządu KGHM Polska Miedź S.A.

Górnicy na targach pracy

Wśród wielu stoisk, jakie wystawiono na II Lubińskich Targach Pracy, dużym zainteresowaniem cieszyła się ekspozycja Zakładów Górniczych „Lubin”. Właśnie pod szyldem kopalni reklamowano Policealną Szkołę Górniczą

Targi pracy dla bezrobotnych są okazją na znalezienie zatrudnienia, zaś dla pracodawców - na wyszukanie pracowników. Ale nie tylko: na takich kiermaszach coraz częściej można spotkać przedstawicieli ośrodków szkoleniowych, zwłaszcza kształcących w konkretnych zawodach i specjalnościach. Tak było również 14 kwietnia w hali przy ul. Składowej w Lubinie. Po raz pierwszy m.in. z ofertą pojawiło się wojsko (szukające chętnych do służby zawodowej), ale też przyjechała Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Legnicy, Szkoła Policealna Służb Społecznych w Lubinie czy Miedziowe Centrum Kształcenia Kadr.

Wśród odwiedzających - najwięcej młodzieży, ale też i górników na emeryturze, szukających nowego zajęcia. Wielu z zaciekawieniem przyglądało się stolikowi z szyldem ZG „Lubin”. Czyżby kopalnia narzekała na brak ludzi do pracy?

- Zainteresowanie rzeczywiście było bardzo duże - przyznała **Monika Mazur** z działu kadr zakładu. - I większość pyta-

ła o możliwości pracy w Polskiej Miedzi. Taką ofertę również przygotowano - ale nie była skierowana do wszystkich. Na tym stoisku bowiem głównie zachęcano do zainteresowania propozycją Policealnej Szkoły Górniczej, prowadzonej przez Miedziowe Centrum Kształcenia Kadr w Lubinie.

Nauka gwarancją zatrudnienia

Nauka w tej szkole jest płatna, trwa rok i przygotowuje do pracy w zawodzie górnik-operator maszyn.

- Jeśli ktoś podejmie naukę w tej szkole, to w ciągu miesiąca podpiszemy z taką osobą umowę, w której gwarantujemy pracę w kopalni - informował kierownik działu kadr **Piotr Gruszka**. - Dodatkowym atutem propozycji jest to, że uczeń takiej szkoły będzie odbywał staż na oddziale maszyn dołowych naszej kopalni, czyli w miejscu swojej przyszłej pracy. Oczywiście, nie każdy może być operatorem pod ziemią. Formalności najlepiej zacząć od złożenia podania w zakładzie.

W 2007 roku został powołany zespół ds. optymalizacji szkolenia operatorów SMG, który przygotował „Projekt efektywnego szkolenia kandydatów na operatorów maszyn wiercecko-kotwiących i ładujących-odstawczych”. Projekt ten został zatwierdzony Uchwałą Nr 40/VI/2008 Zarządu KGHM Polska Miedź S.A. z dnia 29 stycznia 2008 r., a wprowadzony w życie Poleceniem Służbowym Nr PT/2/2008 Wiceprezesa Zarządu ds. Produkcji.

Zajęcia praktyczne w kopalni

W związku z powyższym KGHM Polska Miedź S.A. Oddział Zakłady Górnicze „Lubin” zawarły umowę z Miedziowym Centrum Kształcenia Kadr w sprawie kształcenia słuchaczy w Policealnej Szkole Górniczej dla Dorosłych w zawodzie górnik eksploatacji podziemnej. Absolwenci tej szkoły, po ukończeniu kursów specjalistycznych i kwalifikacyjnych, zostaną zatrudnieni w ZG „Lubin”, na stanowiskach dołowych zgodnych z uzyskanym przygotowaniem zawodowym (docelowo jako operator samojedźnych maszyn górniczych przodkowych - pod ziemią). Ze względu na charakter przyszłej pracy przy naborze do szkoły preferowane będą osoby, które ukończyły szkołę średnią techniczną o kierunku mechanicznym.

Absolwent zostanie zatrudniony w kopalni w okresie do dwunastu miesięcy - licząc od daty spełnienia ww. wymogów. Nauka w szkole będzie odpłatna i prowadzona w trybie dziennym przez 1 rok szkolny (od września 2008 r. do czerwca 2009 r.). Zajęcia odbywać się będą cztery razy w tygodniu, w tym dwa dni zajęć praktycznych prowadzonych w oddziałach dołowych kopalni ZG „Lubin”. Ponadto słuchaczy obowiązuje miesięczna praktyka zawodowa realizowana po I semestrze nauki. Praktyka ta prowadzona będzie również w oddziałach dołowych ZG „Lubin”.

(jom)



Fot. Joanna Michalak

Wspólnie powalczą o Euro 2012

Władze Szklarskiej Poręby i spółki Interferie podpisały list intencyjny, deklarujący wolę współpracy przy uzyskaniu statusu miejsca zakwaterowania drużyn na Euro 2012. Od wielu lat najlepsi polscy sportowcy wybierają Szklarską Porębę na miejsce swoich treningów i prób wytrzymałościowych.

Górskie miasto nie jest jedyną dolnośląską gminą zainteresowaną goszczeniem

drużyn uczestniczących w finałach piłkarskich mistrzostw Europy w 2012 roku - swoje uczestnictwo zgłosiło 20 gmin z tego regionu (przedstawiając w sumie 29 wniosków), a z całego kraju napłynęło około 150 zgłoszeń. Jednak tylko w kilku przypadkach dolnośląskie gminy dysponują czterogwiazdkowymi hotelami, które są minimalnym wymogiem UEFA. Takim obiektem jest hotel Bornit, należący

do spółki hotelarskiej Interferie z Lubina, malowniczo położony w miejscowości popularnej wśród sportowców i turystów. Podpisany list intencyjny stanowi gwarancję ścisłej współpracy władz miasta i spółki hotelarsko-turystycznej we wszystkich przedsięwzięciach mających na celu uzyskanie organizacji centrum pobytowo-treningowego oraz we wspólnych działaniach informacyjno-promocyjnych dotyczących tego projektu.

(j)

Polski dzień w Parlamencie Europejskim

W połowie kwietnia odbyła się polityczna debata, zorganizowana przez Europejskie Forum Przemysłu Wydobywczego we współpracy ze Związkiem Pracodawców Polska Miedź, będąca kontynuacją konsultacji Komisji Europejskiej w sprawie dostępu do nieenergetycznych surowców mineralnych

W debacie uczestniczyli posłowie Parlamentu Europejskiego, czołowe firmy wydobywcze takie jak: Lafarge, Imerys, Nornic Mining, Anglo American oraz europejskie organizacje działające na rzecz przemysłu wydobywczego. KGHM Polska Miedź S.A. było jedyną firmą z Polski zaproszoną do udziału w tym spotkaniu, którą reprezentował **Andrzej Banaszak**, dyrektor Departamentu Gospodarki Zasobami i Ochrony Powierzchni. Z ramienia Związku Pracodawców Polska Miedź uczestniczyli: **Michał Kuszyk**, wiceprezes związku i dyrektor biura oraz **Beata Staszków**, zastępca dyrektora biura.

Uczestnicy wysłuchali prezentacji przedstawicieli przemysłu wydobywczego oraz organizacji działających na jego rzecz. Prezentacje dotyczyły perspektyw i szans na zapewnienie przemysłowi europejskiemu zrównoważonego i ciągłego dostępu

do surowców mineralnych. Debacie przewodniczył poseł **Paul Ruebig**, znany z inicjatyw wspierających rozwój przemysłu. Licznie reprezentowani na debacie polscy eurodeputowani: **Jerzy Buzek**, **Adam Gierek**, **Filip Kaczmarek**, **Józef Pinior** i **Konrad Szymański** sprawili, że poseł **Ruebig** stwierdził, że dzięki ich obecności spotkanie stało się polskim dniem w Parlamencie Europejskim.

Inicjatywa **Guntera Verheugena** w sprawie nieenergetycznych surowców mineralnych, z czerwca ubiegłego roku, stanowi niezwykle ważny dokument będący przełomem dla rozwoju przemysłu wydobywczego w Europie.

Związek Pracodawców Polska Miedź oraz koordynowane przez niego Biuro Forum Przemysłu Wydobywczego, przygotowało stanowisko popierające inicjatywę Komisarzy Verheugena, otwierającą nowe perspektywy rozwoju przemysłu

Fot. archiwum ZPPM

Przedstawiciele KGHM byli jedynymi reprezentantami polskich firm.

wydobywczego w naszym kraju. Wymiana poglądów między eurodeputowanymi, przedstawicielami przemysłu wydobywczego i organizacjami działającymi na jego rzecz - pozwoli na przygotowanie regulacji prawnych umożliwiających utrzymanie konkurencyjności europejskiego przemysłu wydobywczego.

Godnym podkreślenia pozostaje fakt, że wszyscy polscy eurodeputowani, reprezentujący różne opcje polityczne, przedstawili wspólne stanowisko wobec problemów przemysłu wydobywczego w Polsce i złożyli deklarację reagowania na wszelkie inicjatywy z nim związane. ■

(j)

Skrzypce grają dzięki miedzi

Już po raz szósty w legnickiej Akademii Rycerskiej obył się Ogólnopolski Konkurs Skrzypcowy „Młody Paganini”. Młodzi muzycy z całej Polski mogli zaprezentować swoje umiejętności dzięki wsparciu Fundacji Polska Miedź

o już tradycja, miedziowa fundacja wsparła młodych i utalentowanych ludzi, którzy ciężko pracują nad rozwijaniem swojego talentu. Jak zgodnie orzekli jurorzy i organizatorzy tegorocznego konkursu, poziom zaprezentowany przez młodych skrzypków był w tym roku niezwykle wysoki.

- Tegoroczny konkurs był inny niż wszystkie poprzednie. Powód to równy i wysoki poziom wszystkich wykonawców. Każdy mógł sięgnąć po najwyższą

nagrodę. Przez to nie przyznano nagrody za największą indywidualność konkursu. Jestem szczęśliwa, że do Legnicy wracają artyści, którzy już w latach poprzednich występowali w „Młodym Paganini”, bo przecież zwycięzca **Filip Rekieć** w tym roku był trzeci, a prawdziwym weteranem zmagania skrzypków w naszym mieście jest wyróżniony **Krzysztof Ruciński** - powiedziała **Alicja Dragan**, pomysłodawczyni i główna organizatorka konkursu. ■

(ag)

Zdjęcia Wojciech Otremski

Zwycięzca konkursu **Filip Rekieć**.

Laureaci konkursu

Grupa młodszą:

I Miejsce - **Mateusz Gidaszewski**

II Miejsce - **Nikola Gajownik**,
Adam Siebers

III Miejsce - **Magdalena Langman**,
Roksana Kwaśnikowska

Wyróżnienie - **Amelia Maszońska**

Grupa starsza:

I Miejsce - **Filip Rekieć**

II Miejsce - **Mateusz Konopelski**

III Miejsce - **Monika Chmielewska**

Wyróżnienie - **Krzysztof Ruciński**



Najlepsze wykonanie utworu Paganiniego - **Filip Rekieć**
Najlepszy Dołnoślązak finalista gimnazjalista - **Magdalena Książczyńska**
Najmłodszy uczestnik konkursu z finalistów - **Mateusz Gidaszewski**

Przenrowadzka dla **dobrych** pacjentów



Fot. Wojciech Obremski

Dostęp do rynku oraz skomasowanie usług specjalistycznych w jednym miejscu pozwoliło nam na postawienie na medycynę pracy - mówi Tomasz Dymyt.

Decyzja o przeniesieniu usług w zakresie medycyny pracy do przychodni specjalistycznej zapadła dwa lata temu. Inwestycja nieco się przeciągnęła w czasie, ale jak zapewnia **Tomasz Dymyt**, prezes Miedziowego Centrum Zdrowia - warto było czekać.

Oszczędność czasu i zdrowia

- Dzięki niej nasze usługi w zakresie medycyny pracy będą na najwyższym poziomie. A nie ukrywam, że ta dziedzina jest dla nas bardzo ważna. Przecież Miedziowe Centrum Zdrowia swoją działalność zaczynało właśnie od medycyny pracy. W przeszłości spółka miała problemy z dostępem do rynku otwartych

Nowa siedziba medycyny pracy.

Działalność w zakresie medycyny pracy została przeniesiona z budynku przy ZG „Lubin” do przychodni specjalistycznej Miedziowego Centrum Zdrowia. Takie rozwiązanie zwiększy komfort pracy lekarzy, ale przede wszystkim ułatwi życie pacjentom

usług medycznych. Dziś dostarcza on aż 80 procent dochodów. Dostęp do rynku oraz skomasowanie usług specjalistycznych w jednym miejscu pozwoliło nam na postawienie na medycynę pracy. A to dlatego, że medycyna pracy na najwyższym poziomie wymaga specjalistycznych konsultacji i często przeprowadzenia skomplikowanych badań. W poprzedniej siedzibie nie było to możliwe - mówi Tomasz Dymyt, prezes Miedziowego Centrum Zdrowia.

Przychodnia medycyny pracy jest połączona z przychodnią specjalistyczną oraz szpitalem. Zdaniem lekarzy, to idealne rozwiązanie, które usprawni im pracę, a pacjentom ułatwi życie.

- Wzrośnie też nasza konkurencyjność na rynku usług w zakresie medycyny pracy - zauważa prezes Dymyt. - Jesteśmy teraz w stanie wykonać badania i wydać orzeczenie o przydatności do pracy w ciągu jednego dnia roboczego. Kiedyś było tak, że każdy podmiot wykonywał inny rodzaj badania niezbędnego do wydania przez nas decyzji. U nas można wszystko załatwić kompleksowo, w jednym miejscu, w krótkim czasie. Dla firm, które korzystają z naszych usług to ważne, bo na tym oszczędzają - dodaje.

Słaba młodzież

Przeprowadzka medycyny pracy umożliwiła Miedziowemu Centrum Zdrowia rozszerzenie zakresu przeprowadzanych

badan o badania wytrzymałościowe w podwyższonej wilgotności i temperaturze. Wykonywane są one w specjalnej komorze. Najbliższe takie urządzenie jest w posiadaniu ośrodka medycyny pracy w Bytomiu.

- Badania, które wykonujemy, wymagają w wielu przypadkach szybkich konsultacji lekarzy specjalistów. Bez nich nie możemy wydać orzeczenia o przydatności do pracy pod ziemią. Zdarzają się sytuacje, że nagle potrzebna jest hospitalizacja pacjenta. A w nich często transport karetką nie jest wskazany. Teraz takiego problemu nie mamy - mówi **Leszek Gruszczyński**, kierownik Miedziowego Centrum Medycyny Pracy.

Zdaniem doktora Gruszczyńskiego, usługi w zakresie medycyny pracy w dzisiejszych czasach nabrały większego znaczenia. Dlaczego?

- Dzisiejsza młodzież jest słaba. I to wcale nie jest żart. Kiedyś pułap tlenowy określaliśmy tylko dla ratowników górniczych. Aktualnie dla wszystkich pracujących pod ziemią. Prawda jest taka, że młodzi mężczyźni przychodzący do pracy w kopalni mają dużo gorsze wyniki niż ratownicy po czterdziestce, którzy często są okazami zdrowia. Różnego rodzaju powikłania zdrowotne są też często efektem zaniedbywania zdrowia, a także niezdrowego trybu życia - tłumaczy kierownik MCMP, Leszek Gruszczyński.

Będą kolejne inwestycje

Na przeprowadzce medycyny pracy nie skończą się tegoroczne inwestycje Miedziowego Centrum Zdrowia. Plany zakładają kapitalny remont budynku przychodni podstawowej opieki zdrowotnej w Lubinie oraz rozpoczęcie budowy nowej przychodni w Legnicy. Stanąć ma ona na działce za byłym Domem Hutnika przy ul. Złotoryjskiej. Wzmocnienie pozycji na rynku legnickim jest jednym z najbliższych celów zarządu Miedziowego Centrum Zdrowia. Spółka może sobie pozwolić na kolejne inwestycje, a co za tym idzie rozwój. Od dwóch lat MCZ jest bowiem na plusie. Za ubiegły rok zysk spółki wyniósł 1,5 miliona złotych.

Paweł Jantura



Fot. Joanna Michalak

Napisane z sercem

W Kuratorium Oświaty we Wrocławiu rozstrzygnięto konkurs, którego tematem były Wydarzenia Lubińskie. Inicjatorem przedsięwzięcia był Zarząd Regionu NSZZ „Solidarność” Zagłębie Miedziowe, a głównym sponsorem - KGHM Polska Miedź

Konkurs ogłoszono w ubiegłym roku, w rocznicę Sierpnia '82 w Lubinie. Zadaniem uczestników było nie tylko opisanie tego, co wydarzyło się 26 lat temu, ale również ocena zdarzeń: ich skutków i znaczenie - również dla młodych autorów. Uczniowie szkół ponadgimnazjalnych mieli przygotować prezentację audiowizualną lub esej. Po eliminacjach szkolnych, powiatowych i regionalnych przyszedł czas na finał wojewódzki. Zakwalifikowano w sumie 15 prac, a ich autorzy spotkali się 2 kwietnia w Gimnazjum nr 4 w Lubinie na uroczystości wręczenia nagród.

- Pamięć o Wydarzeniach Lubińskich będzie żyła dopóty, dopóki ludzie będą o nich pamiętać - powiedział do zebranych były wiceprezes KGHM **Stanisław Kot**. - Dlatego jestem szczególnie wzruszony, że inicjatywa, z którą wystąpiła „Solidarność”, zyskała tak szeroki odzew wśród młodzieży.

Temat wcale nie był prosty

Przewodniczący zarządu regionu związku, **Bogdan Orłowski** przedstawił zebrany krótki rys historyczny tragicznej w skutkach manifestacji lubinian. Przypomniał też, że ta historia zakończyła się całkiem niedawno: wraz z ostatnim wyrokiem sądowym dla milicjantów, którzy kierowali akcją i ponoszą odpowiedzialność za śmierć trzech osób.

Zebrany, w holu gimnazjum, z pewnością nie trzeba było tłumaczyć, co wydarzyło się 26 lat temu, choć niektórzy przyznali, że zanim przystąpili do konkursu, niewiele wiedzieli na ten temat.

Wiceprezes Stanisław Kot wręcza nagrodę zdobywcy I miejsca wśród licealistów, Tomaszowi Cieślowskiemu i gratuluje jego opiekunce, Krystynie Drexler-Wawrzyniak.

- Była o tym mowa na lekcji historii, ale wtedy nie interesowało nas to specjalnie - mówiły **Patrycja Gabrysiak, Karolina Beluch i Małgorzata Borkowska** z Wlenia. - A trzeba przyznać, że nie był to temat prosty, zwłaszcza do napisania w formie eseju...

W kategorii szkół ponadgimnazjalnych pierwsze miejsce przyznano **Tomaszowi Cieślowskiemu** z Zespołu Szkół nr 1 w Lubinie. Dwa kolejne zajęli wrocławianie: **Dominika Zielińska** z Zespołu Szkół nr 6 i **Sebastian Ottenbreit** z Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 5.

Z dumą patrzył na syna

Słowa uznania należą się nauczycielom i rodzicom z lubińskiego Gimnazjum nr 4, bowiem to właśnie w tej szkole uczą się zdobywcy wszystkich miejsc w kategorii gimnazjalnej: **Jacek Huzarewicz, Monika Kureń** oraz **Jakub Fedyna**. Swoje prace oparli w dużej mierze na relacjach najbliższych członków rodziny.

- Tato był ranny, więc „z tematem” byłam zaznajomiony - powiedział autor najlepszego wypracowania, **Jacek Huzarewicz**. Pracę zatytułował „Dumny z rodziców - to hasło dotyczy także mnie”. Podczas uroczystości jednak to **Henryk Huzarewicz** z dumą patrzył, jak syn odbiera nagrodę. Dwadzieścia sześć lat po tym, gdy jako młody pracownik ZG „Rudna” wyszedł z innymi na manifestację i został postrzelony.

Spotkanie w gimnazjum miało bardzo uroczystą oprawę. Uczniowie przygotowali specjalny program, śpiewano pieśni **Jacka Kaczmarskiego**, a wśród gości nie zabrakło także zasłużonych działaczy podziemia lat 80. z naszego regionu. ■

(jom)



Zdjęcie Wojciech Obojski

Autorka **Joanna Ratajczak-Kurowicka** prezentuje w Legnickim Muzeum Miedzi „światłolne obrazy” stworzone ze splotów miedzianych przewodów.

Czy miedziane druty mogą być surowcem artystycznym? Okazuje się, że tak. Wystarczy zobaczyć wystawę **Joanny Ratajczak-Kurowickiej** prezentowanej w legnickim Muzeum Miedzi. Sploty miedzianych przewodów, formy tworzące światłolne obrazy - oto dzieła artystki, która postanowiła jako twórca surowiec wykorzystać materiał, który najczęściej wykorzystywany jest w przemyśle.

- Intuicyjnie sięgnęłam po ten materiał, bo wydawał mi się ciekawy. Myślę, że dobrze wybrałam. Chciałam zwrócić uwagę widza na to, w jaki sposób miedź uwypukla światło - opowiada o swoich pracach **Joanna Ratajczak-Kurowicka**.

Łucja Wojtasik-Seredyszyn, kurator tej wystawy, twierdzi że prace **Joanny Ratajczak-Kurowickiej** to nie pierwsza prezentacja sztuki, w której wykorzystana jest miedź jako surowiec. Jednak wartością najnowszej wystawy jest wyjątkowe podejście artystki do tego surowca. Efekt też jest niesamowity. Prezentowane na wystawie prace pokazują, jak miedź potrafi współgrać z otaczającym nas światłem.

Autorka wystawy jest absolwentką ASP w Poznaniu. Prace prezentowała na wielu wystawach indywidualnych i zbiorowych. Oprócz plastyki, fascynuje ją także literatura. Jest autorką wierszy, które zostały opublikowane w III-tomowej Antologii Poezji Polskiej. (ag)



Fot. Joanna Michalek

Polaków czeka ciężka

W pierwszą środę maja rozpocznie się 43. już edycja „Szlakiem Grodów Piastowskich”, wyścigu uznawanego za jeden z najważniejszych wydarzeń w polskim kolarstwie. Naszym rodzimym kolarzom na szosach Zagłębia Miedziowego w tym roku dominować będzie niezwykle trudno



Do tej pory Grody były konfrontacją polskich kolarzy z kilkoma grupami zagranicznymi. W tym roku proporcje się odwróciły. Na piętnaście ekip, aż dziesięć to zagraniczne. Na dodatek bardzo mocne - mówi **Bogdan Rzepka**, prezes Miedziowego Centrum Kolarstwa i dyrektor wyścigu.

Kolarstwo w wydaniu zawodowym przeżywa w Polsce kryzys. W rozpoczynającym się właśnie sezonie możemy pochwalić się tylko trzema grupami zawodowymi. Oczywiście, wszystkie wystawią swoje ekipy na tegorocznych Grodach. Kibice na trasie wyścigu będą mogli dopingować grupy: CCC Polsat Polkowice, DHL Author oraz Legię TV4. Poza zawodowcami, do wyścigu zostały dopuszczone dwie reprezentacje narodowe - seniorska i młodzieżowa.

Kiendys po raz trzeci?

Kto może zostać gwiazdą Grodów 2008? Kandydatów na pewno należy szukać wśród Włochów. Najbardziej znane nazwiska w światowym peletonie to **Ivan Quaranta** z Amore&Vita McDonalds, **Simone Cadamuro** z Nippo-Endeka i **Ivan Fanelli** z Cinelli OPD. Warto będzie zwrócić uwagę również na Niemców - **Dirka Mullera** i **Erica Baumana** z Team Sparkasse. Obaj kolarze mają za sobą występy w wyścigach z cyklu Pro Tour. Podobnie zresztą jak Austriacy

z ELK Haus-Simplon: **Steffen Radochla** i **Harald Starzengruber**.

Walkę o najwyższe miejsca zapowiada również czeska grupa PSK Whirlpool, która przywiezie na Grody doskonale znanego w Polsce **Ondreja Sosenkę** oraz Niemca **Andre Schulza**. Tradycyjnie liczyć się będzie zapewne też słoweńska grupa Perutina Ptuj z **Mitją Mahoriciem** na czele.

Właśnie z tymi kolarzami walkę stoczą nasi czołowi zawodowcy. Kibice z Zagłębia Miedziowego najbardziej liczą na dobrą postawę kolarzy CCC Polsat Polkowice, a w szczególności **Tomasza Kiendysia**, który triumfował w dwóch ostatnich latach. Kiendys będzie miał mocne wsparcie w osobach **Krzysztofa Jeżewskiego**, **Marka Wesolego** i **Jarosława Rębiewskiego**. Jeśli kolarz CCC wygra w tym roku, przejdzie do historii. Przez 43 lata nikt nie wygrał bowiem Grodów trzy razy z rzędu. Sztuka ta nie udała się nawet takim tuzom jak **Ryszard Szurkowski**!

Pokazać będą się chcieli również kolarze DHL Author z **Radosławem Romaniakiem**, **Dariuszem Baranowskim**, **Marcinem Sapą** i **Łukaszem Bodnarem** na czele. Polskich kolarzy zobaczymy również w kilku grupach zagranicznych. M.in. we włoskiej Amore&Vita McDonalds (**Sławomir Kohut**, **Sławomir Bury**) i estońskim Kalev Sport (**Adam Wadecki**).

Dłużej o jeden dzień

43. Wyścig Szlakiem Grodów Piastowskich po raz pierwszy potrwa pięć dni. Dotychczas impreza trwała o jeden dzień krócej. Rywalizacja rozpocznie się w środę 7 maja tradycyjnym już kryterium ulicznym w Legnicy. W czwartek kolarze ruszą do walki na pierwszym etapie z Legnicy do Świdnicy. Etap drugi rozegrany zostanie w piątek na trasie Głogów-Lubin, trzeci: Złotoryja-Jawor (sobota). W niedzielę na zakończenie wyścigu - dwa etapy. Najpierw jazda indywidualna na czas na pętli wokół Rudnej, a następnie etap „przyjaźni”: Polkowice-Polkowice. Około godz. 16.30



Legniczanin na trasie!

Kibice z Zagłębia Miedziowego będą oczywiście dopingować polskich kolarzy. Wsparcia szczególnie będzie jednak potrzebował zawodnik w trykocie młodzieżowej reprezentacji Polski, oznaczony numerem 148. Mowa o **Damianie Pińczuku**. Wychowanek legnickiego Legrolu zimą przeszedł do młodzieżowej grupy TC Krisbau i w tegorocznych Grodach zadebiutuje w seniorskim peletonie. Pińczuk jest wychowankiem trenera **Janusza Jasińskiego**. W minionym sezonie należał do czołowych kolarzy w kategorii juniorów.

na polkowskim rynku rozpocznie się ceremonia zakończenia wyścigu.

Poziom gwarantowany

Tegoroczny wyścig będzie miał nadal wysoką kategorię UCI (Międzynarodowej Unii Kolarskiej) - 2.1. Pula nagród wyniesie 40 tysięcy euro, czyli będzie na poziomie ubiegłorocznym. Niewiele jednak brakowało, by organizatorzy



Zdjęcia: Wojciech Obrowski

Grodów musieli zweryfikować swoje ambitne plany. Przed dwoma miesiącami upadłość ogłosiła firma Rico, która w ostatnich latach należała do głównych sponsorów imprezy.

- Na szczęście są przy nas wierni mecenasi. Można śmiało powiedzieć, że budżet wyścigu został uratowany dzięki KGHM Polska Miedź S.A. Zostali z nami również pozostali główni sponsorzy, czyli Spółka Pol-Miedź Trans i CCC. Dzięki nim właśnie utrzymany zostanie wysoki poziom sportowy i organizacyjny Grodów. A to ze względu na niego, tak chętnie przyjeżdżają na nasz wyścig mocne ekipy z zagranicy - mówi dyrektor wyścigu Bogdan Rzepka. ■

Paweł Jantura



Tak było rok temu

1. Tomasz Kiendyś (Polska, CCC Polsat Polkowice)
2. Mitja Mahoric (Słowenia/Perutnina Ptuj) - strata 1.12
3. Bartosz Huzarski (Polska, Action Unia) - strata 1.31
4. Robert Radosz (Polska, Action Unia) - strata 2.19
5. Radosław Rogina (Słowenia/Perutnina Ptuj) - strata 2.23
6. Tomasz Lisowicz (Polska, CCC Polsat Polkowice) - strata 3.15



UCI EUROPE TOUR SZLAKIEM GRODÓW PIASTOWSKICH LEGNICA 2008



Program 43. Wyścigu „Szlakiem Grodów Piastowskich”

KRYTERIUM	07.05.2008	Legnica - Legnica	40,0 km
Etap I	08.05.2008	Legnica - Świdnica	185,6 km
Etap II	09.05.2008	Głogów - Lubin	160,1 km
Etap III	10.05.2008	Złotoryja - Jawor	183,8 km
Etap IV	11.05.2008	Rudna - Rudna - jazda ind. na czas	25,8 km
Etap V	11.05.2008	Polkowice - Polkowice	103,6 km

7 maja - Legnica (plac pod Zamkiem Piastowskim)

godz. 18.00 - prezentacja grup
godz. 18.30 - kryterium uliczne kobiet
godz. 19.00 - kryterium uliczne

8 maja

godz. 12.00 - start I etapu Legnica-Świdnica (185,6 km)
godz. 16.30 - meta II etapu w Świdnicy (rynek)

9 maja

godz. 12.00 - start II etapu Głogów-Lubin (160,1 km)
godz. 16.10 - meta II etapu w Lubinie (Al. Niepodległości)

10 maja

godz. 12.00 - start III etapu Złotoryja-Jawor (183,8 km)
godz. 16.30 - meta III etapu w Jaworze (ul. Limanowskiego)

11 maja

godz. 8.30 - start IV etapu Rudna-Rudna (25,8 km)
godz. 11.00 - meta IV etapu w Rudnej (rynek)
godz. 14.00 - start V etapu Polkowice-Polkowice (103,6 km)
godz. 16.30 - meta V etapu w Polkowicach (rynek),
uroczystość zakończenia wyścigu.



Polaków czeka ciężka walka

W pierwszą środę maja rozpocznie się 43. już edycja „Szlakiem Grodów Piastowskich”, wyścigu uznawanego za jeden z najważniejszych wydarzeń w polskim kolarstwie. Naszym rodzimym kolarzom na szosach Zagłębia Miedziowego w tym roku dominować będzie niezwykle trudno



Do tej pory Grody były konfrontacją polskich kolarzy z kilkoma grupami zagranicznymi. W tym roku proporcje się odwróciły. Na piętnaście ekip, aż dziesięć to zagraniczne. Na dodatek bardzo mocne - mówi **Bogdan Rzepka**, prezes Miedziowego Centrum Kolarstwa i dyrektor wyścigu.

Kolarstwo w wydaniu zawodowym przeżywa w Polsce kryzys. W rozpoczynającym się właśnie sezonie możemy pochwalić się tylko trzema grupami zawodowymi. Oczywiście, wszystkie wystawią swoje ekipy na tegorocznych Grodach. Kibice na trasie wyścigu będą mogli dopingować grupy: CCC Polsat Polkowice, DHL Author oraz Legię TV4. Poza zawodowcami, do wyścigu zostały dopuszczone dwie reprezentacje narodowe - seniorska i młodzieżowa.

Kiendys po raz trzeci?

Kto może zostać gwiazdą Grodów 2008? Kandydatów na pewno należy szukać wśród Włochów. Najbardziej znane nazwiska w światowym pelotonie to **Ivan Quaranta** z Amore&Vita McDonalds, **Simone Cadamuro** z Nippo-Endeka i **Ivan Fanelli** z Cinelli OPD. Warto będzie zwrócić uwagę również na Niemców - **Dirka Mullera** i **Erica Bauman** z Team Sparkasse. Obaj kolarze mają za sobą występy w wyścigach z cyklu Pro Tour. Podobnie zresztą jak Austriacy

z ELK Haus-Simplon: **Steffen Radochla** i **Harald Starzengruber**.

Walkę o najwyższe miejsca zapowiada również czeska grupa PSK Whirlpool, która przywiezie na Grody doskonale znanego w Polsce **Ondreja Sosenkę** oraz Niemca **Andre Schulza**. Tradycyjnie liczyć się będzie zapewne też słoweńska grupa Perutnina Ptuj z **Mitją Mahoricem** na czele.

Właśnie z tymi kolarzami walkę stoczą nasi czołowi zawodowcy. Kibice z Zagłębia Miedziowego najbardziej liczą na dobrą postawę kolarzy CCC Polsat Polkowice, a w szczególności **Tomasza Kiendysia**, który triumfował w dwóch ostatnich latach. Kiendys będzie miał mocne wsparcie w osobach **Krzysztofa Jeżewskiego**, **Marka Wesolego** i **Jarosława Rębiewskiego**. Jeśli kolarz CCC wygra w tym roku, przejdzie do historii. Przez 43 lata nikt nie wygrał bowiem Grodów trzy razy z rzędu. Sztuka ta nie udało się nawet takim tuzom jak **Ryszard Szurkowski**!

Pokazać będą się chcieli również kolarze DHL Author z **Radosławem Romaniukiem**, **Dariuszem Baranowskim**, **Marcinem Sapą** i **Lukaszem Bodnarem** na czele. Polskich kolarzy zobaczymy również w kilku grupach zagranicznych. M.in. we włoskiej Amore&Vita McDonalds (**Sławomir Kohut**, **Sławomir Bury**) i estońskim Kalev Sport (**Adam Wadecki**).

Dłużej o jeden dzień

43. Wyścig Szlakiem Grodów Piastowskich po raz pierwszy potrwa pięć dni. Dotychczas impreza trwała o jeden dzień krócej. Rywalizacja rozpocznie się w środę 7 maja tradycyjnym już kryterium ulicznym w Legnicy. W czwartek kolarze ruszą do walki na pierwszym etapie z Legnicy do Świdnicy. Etap drugi rozegrany zostanie w piątek na trasie Głogów-Lubin, trzeci: Złotoryja-Jawor (sobota). W niedzielę na zakończenie wyścigu - dwa etapy. Najpierw jazda indywidualna na czas na pętli wokół Rudnej, a następnie etap „przyjaźni”: Polkowice-Polkowice. Około godz. 16.30



Legniczanin na trasie!

Kibice z Zagłębia Miedziowego będą oczywiście dopingować polskich kolarzy. Wsparcia szczególnie będzie jednak potrzebował zawodnik w trykocie młodzieżowej reprezentacji Polski, oznaczony numerem 148. Mowa o **Damianie Pińczuku**. Wychowanek legnickiego Legrolu zimą przeszedł do młodzieżowej grupy TC Krisbau i w tegorocznych Grodach zadebiutuje w seniorskim pelotonie. Pińczuk jest wychowankiem trenera **Janusza Jasińskiego**. W minionym sezonie należał do czołowych kolarzy w kategorii juniorów.

na polkowickim rynku rozpocznie się ceremonia zakończenia wyścigu.

Poziom gwarantowany

Tegoroczny wyścig będzie miał nadal wysoką kategorię UCI (Międzynarodowej Unii Kolarskiej) - 2.1. Pula nagród wyniesie 40 tysięcy euro, czyli będzie na poziomie ubiegłorocznym. Niewiele jednak brakowało, by organizatorzy



Grodów musieli zweryfikować swoje ambitne plany. Przed dwoma miesiącami upadłość ogłosiła firma Rico, która w ostatnich latach należała do głównych sponsorów imprezy.

- Na szczęście są przy nas wierni mecenasi. Można śmiało powiedzieć, że budżet wyścigu został uratowany dzięki KGHM Polska Miedź S.A. Zostali z nami również pozostali główni sponsorzy, czyli Spółka Pol-Miedź Trans i CCC. Dzięki nim właśnie utrzymany zostanie wysoki poziom sportowy i organizacyjny Grodów. A to ze względu na niego, tak chętnie przyjeżdżają na nasz wyścig mocne ekipy z zagranicy - mówi dyrektor wyścigu **Bogdan Rzepka**.

Paweł Jantura



Tak było rok temu

1. **Tomasz Kiendys** (Polska, CCC Polsat Polkowice) - strata 1.12
2. **Mitja Mahoric** (Słowenia/Perutnina Ptuj) - strata 1.31
3. **Bartosz Huzarski** (Polska, Action Uniq) - strata 2.19
4. **Robert Radosz** (Polska, Action Uniq) - strata 2.23
5. **Radosław Rogina** (Słowenia/Perutnina Ptuj) - strata 3.15
6. **Tomasz Lisowicz** (Polska, CCC Polsat Polkowice)



UCI EUROPE TOUR
SZLAKIEM GRODÓW PIASTOWSKICH
LEGNICA 2008



Program 43. Wyścigu „Szlakiem Grodów Piastowskich”

KRYTERIUM	07.05.2008	Legnica - Legnica	40,0 km
Etap I	08.05.2008	Legnica - Świdnica	185,6 km
Etap II	09.05.2008	Głogów - Lubin	160,1 km
Etap III	10.05.2008	Złotoryja - Jawor	183,8 km
Etap IV	11.05.2008	Rudna - Rudna - jazda ind. na czas	25,8 km
Etap V	11.05.2008	Polkowice - Polkowice	103,6 km

7 maja - Legnica (plac pod Zamkiem Piastowskim)

godz. 18.00 - prezentacja grup
godz. 18.30 - kryterium uliczne kobiet
godz. 19.00 - kryterium uliczne

8 maja

godz. 12.00 - start I etapu Legnica-Świdnica (185,6 km)
godz. 16.30 - meta II etapu w Świdnicy (rynek)

9 maja

godz. 12.00 - start II etapu Głogów-Lubin (160,1 km)
godz. 16.10 - meta II etapu w Lubinie (Al. Niepodległości)

10 maja

godz. 12.00 - start III etapu Złotoryja-Jawor (183,8 km)
godz. 16.30 - meta III etapu w Jaworze (ul. Limanowskiego)

11 maja

godz. 8.30 - start IV etapu Rudna-Rudna (25,8 km)
godz. 11.00 - meta IV etapu w Rudnej (rynek)
godz. 14.00 - start V etapu Polkowice-Polkowice (103,6 km)
godz. 16.30 - meta V etapu w Polkowicach (rynek),
uroczystość zakończenia wyścigu.

Z niemowlakiem na dalekie Filipiny, czyli wspomnienia nadsztygara z „Sierpola”

Od kilku lat brak prawdziwej zimy w Polsce rekompensowaliśmy sobie wyjazdami w egzotyczne zakątki świata, o bardziej przyjaznym klimacie, gdzie słońce jest wręcz gwarantowane. Niedawne narodziny naszego synka **Filipka** nie wydawały nam się przeszkodą w kontynuowaniu tej sympatycznej „tradycji”, dlatego w tym roku wstępny wybór zimowych „wakacji” padł na Sri Lankę.

Nieoczekiwana zmiana miejsc

Z uwagi na nagłą eskalację wewnętrznego konfliktu na Sri Lance - pomiędzy buddyjskimi Syngalezami a wyznającymi hinduizm Tamilami i szerzącymi się tam regularnymi aktami terroru - musieliśmy nieoczekiwanie zmienić plany. Zdecydowaliśmy się na Filipiny - archipelag ponad 7000 rajskich wysp (w tym 880 zamieszkałych), leżących w Azji południowo-wschodniej, między Australią a Japonią.

Wybraliśmy się tam rodzinnie z żoną **Agnieszka**, starszym 9-letnim synem **Andrzejkiem** i młodszym, zaledwie 10-miesięcznym Filipkiem oraz z naszymi przyjaciółmi: **Agnieszka** i **Łukaszem Wroczyńskimi** - wytrawnymi globtroterami z Gdańska i ich niespełna 6-miesięcznym synkiem **Mateuszkim**.

Zimny wychów cieląt

Od pierwszych tygodni życia Filipka staraliśmy się z żoną obalać mit jakoby przyjskie na świat dziecka musiało zawsze i bez wyjątku oznaczać bezwzględna rezygnację świeżo upieczonych rodziców z dotychczasowego stylu życia. Tak więc gdy Filipek miał zaledwie dwa miesiące zakupiliśmy specjalną przyczepkę i zaczęliśmy zabierać go na regularne przejażdżki rowerowe, miesiąc później uczestniczył z nami, jako najmłodszy pątnik, w pieszej głogowskiej pielgrzymce na Jasną Górę, a gdy miał siedem miesięcy towarzyszył nam w safari po tunezyjskiej części Sahary. Niewiele później przyszedł czas na zimowe zdobycie Śnieżki.

Po takim przygotowaniu nasz malec dorósł do znacznie poważniejszych wyzwań, z których pierwszym miał być 14-

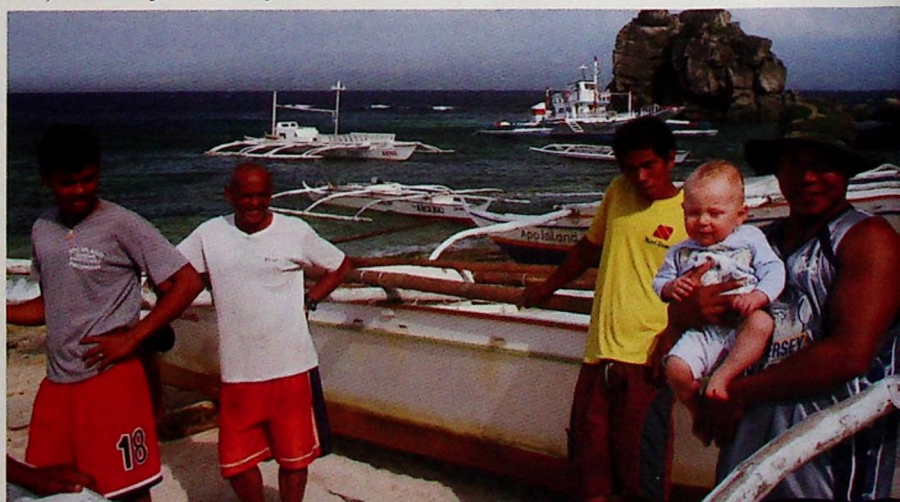


godzinny lot z Frankfurtu do Manili - stolicy Filipin. Lot ten rozpoczął się późnym wieczorem, dzięki czemu cała trojka naszych pociech, z 6-miesięcznym **Matuszkim Wroczyńskim** na czele, smacznie przespała większą część lotu i w zasadzie nie odczuła jego trudów.

Raj na ziemi

Z przeludnionej (10 milionów mieszkańców) hałaśliwej Manili szybko uciekliś-

my na rajską wyspę Apo, gdzie przez kolejne cztery dni aklimatyzowaliśmy się do filipińskich tropików: wysokiej wilgotności i temperatur sięgających 35 stopni Celsjusza, spędzając czas na nurkowaniu i podziwianiu niezwykle bogatej w tym rejonie świata morskiej fauny i flory: kolorowych rybek i wspaniałych raf koralowych niczym nie ustępujących tym z programów przyrodniczych na kanałach Discovery czy National Geographic. Mieszkaliśmy w chacie krytej strzechą,



położonej niedaleko plaży na skraju gęstej dżungli, gdzie za współlokatorów mieliśmy dwa 30-centymetrowe gekony. Oprócz nas na całej wyspie było wtedy łącznie nie więcej niż dziesięciu białoskórych turystów. Można więc powiedzieć, że ten raj na ziemi mieliśmy prawie wyłącznie do własnej dyspozycji!

Rozbitkowie

Na kolejną wyspę Oriental Negros przedostaliśmy się tanimi, godnymi polecenia wewnętrznymi liniami lotniczymi Cebu Pacific. Z Uwagi na to, że Łukasz Wroczyński należy do krajowej czołówki żeglarzy w klasie katamaranów Hobie Cat postanowiliśmy wypożyczyć dostępny tam katamaran i trochę pożeglować. Niestety, sprzęt jakim wypłynęliśmy we trójkę (dzieci zostały w hotelu pod opieką żony) na morze Filipińskie miał już swoje lata i był mocno wysłużony. Gdy byliśmy na pełnym morzu, przy mocniejszym podmuchu wiatru, zerwała się stalowa wana podtrzymująca główny maszt, który w ułamku sekundy runął z hukiem do wody strącając Łukasza za burtę. Szczęśliwie nic mu się nie stało i już po chwili nasz sternik był ponownie na pokładzie. Niestety, na horyzoncie nie było żadnego innego statku czy łódki, skąd moglibyśmy uzyskać jakąkolwiek pomoc. Poczuliśmy się nagle niczym Robinson Crusoe. W sytuacji nie do pozazdroszczenia, z pomocą przyszedł nam wiatr wiejący akurat w kierunku brzegu, dzięki czemu zdryfowaliśmy w końcu do przystani, z której kilka godzin wcześniej wypłynęliśmy. Radości z ocalenia nie było końca!

Dżungla, Czekoladowe Wzgórze i mini-małpki

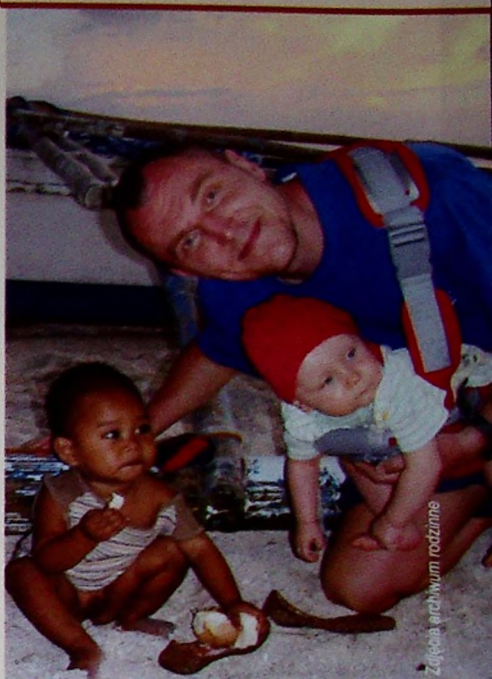
Zamieniając samolot na wodolot prze-mieściliśmy się na wyspę Bohol, gdzie na

kolejne dwie doby zamieszkaliśmy w drewnianych chatkach na palach, w samym środku dżungli. By chronić się przed roznoszącymi malarię komarami spaliliśmy pod moskitierami, a w ciągu dnia stosowaliśmy specjalnie w tym celu sprowadzone z Niemiec skuteczne repelenty. Wieczorne odgłosy płynące z dżungli robiły na nas ogromne wrażenie i nie pozwalały zasnąć do późnych godzin nocnych. Kąpiel w przecinającej dżunglę rzecze także dostarczyła nam sporą dawkę adrenaliny. Na szczęście nie było tam krokodyli ani innych „niespodzianek”. Główną atrakcją turystyczną na wyspie Bohol są tzw. Czekoladowe Wzgórze - unikalna formacja geologiczna tworząca grupę ponad 1200 wyrastających ponad dżunglę wzgórz o wysokości od 30 do 50 metrów. W porze suchej mają one kolor ciemnobrązowy - wręcz czekoladowy, lecz w marcu w porze mokrej były intensywnie zielone. Jednak naszym milusińskim najbardziej podobały się żyjące na wyspie Bohol małpki Tarsier - najmniejsze małpy na świecie, o rozmiarach nieprzekraczających zaciśniętej ludzkiej pięści.

Rekiny wielorybie i walki kogutów

Ostatnią z czterech odwiedzonych przez nas wysp filipińskich była wyspa Luzon, słynąca z tego, że u jej południowo-wschodniego wybrzeża, w wodach zatoki niedaleko małej wioski Donsol, każdego roku w okresie od stycznia do maja obserwować można żerujące tam wtedy największe ryby świata - mierzące do 18 m długości, żywiące się planktonem i zupełnie niegroźne dla ludzi rekiny wielorybie. Trzygodzinny rejs małą łódką motorową, zabierającą na pokład do siedmiu turystów, kosztuje niespełna 100 USD. Nurkuje się będąc uzbrojonym jedynie w maskę, rurkę i płetwy, obserwując te bestie pływające około dwóch metrów pod powierzchnią wody. Zapewniam, że wrażenia ze spotkania twarzą w twarz z tymi olbrzymami warte są wielokrotności tej kwoty! Nie zapomnę nigdy chwili, gdy starszy syn Andrzejek zanurkował głębiej i na moich oczach dotknął jednego z tych kolosów!

Dopełnieniem dnia były walki kogutów. Jest to widowisko jedyne w swoim rodzaju, nie polecane jednak kobietom i dzieciom, gdyż jest pełne hałasu, zamieszania, hazardowej gorączki tłumu mężczyzn obstawiających często spore pieniądze na jednego z dwóch przewidzianych do walki kogutów, z których po



kilkunastosekundowej, krwawej walce tylko jeden schodzi z areny żywy.

Podsumowanie i plany

Najkrótszym i najbardziej trafnym podsumowaniem naszych wояжy z niemowlakami po Filipinach niech będą słowa Agnieszki Wroczyńskiej, która po powrocie do Polski napisała do mnie e-mail o następującej treści: „Nie wiedziałam, że podróżowanie z małymi dziećmi może być takie łatwe i fajne”. Całkowicie się z nią zgadzamy.

Dwa tygodnie to stanowczo za mało, by móc powiedzieć, że poznało się Filipiny, ponieważ jest to kraina niezwykle egzotyczna, bardzo przyjazna dla wciąż nielicznie przybywających tam turystów i stosunkowo niedroga (nie licząc biletów lotniczych), więc bez wątplenia jeszcze tam kiedyś wrócimy, chociaż są to oczywiście bardziej odległe plany. Natomiast plany przyszłoroczne mamy już wstępnie sprecyzowane. Interesuje nas zarówno Australia z Tasmanią, jak i Papua Nowa Gwinea, wybór więc nie będzie łatwy. Mam też własne, nieco mniej rodzinne plany wyjazdowo-wyprawowe. Już 16 maja br. wyruszam na Alaskę, gdzie pokieruję wyprawą wysokogórską, której celem jest zdobycie mierzącej 6194 m Mount McKinley - najwyższej góry Ameryki Północnej, w związku z czym będę wdzięczny za trzymanie kciuków i dopingowanie wyprawie.

Sławomir Bieniek
nadsztygar ds. rozwoju ZG „Polkowice-Sieroszowice”



imprezy

KGHM POLSKA MIEDŹ SA

KOMITET ORGANIZACYJNY OBCHODÓW
DNIA HUTNIKA 2008
Klub Turystyki Kajakowej "GŁOGI"
przy Oddziale Zakładowym PTTK w Głogowie
organizuje:

XXVI OGÓLNOPOLSKI SPŁYW KAJAKOWY GÓRNIKÓW I HUTNIKÓW MIEDZI po Szlaku Konwaliowym z Lginia do Olejnicy

W terminie:

13 - 15 czerwiec 2008 rok

UWAGA !

Szczegóły w informatorze



Zgłoszenia do 31 maja 2008 przyjmuje:
Oddział Zakładowy PTTK w Głogowie
67-200 Głogów, ul. Żukowicka 1
tel. 691858075 lub fax (076) 833 3103



6 - 8 czerwca 2008 r.
Rajd Pracowników Polskiej Miedzi
na trasach turystycznych
Ziemi Kłodzkiej

Rajd KGHM Polska Miedź 2008

Zakończenie Rajdu
Festyn Turystyczny

Łądek Zdrój - stawy rybne - Hotel "LIDO"
Niedziela: 12:00 - 16:30

ZAPRASZAMY DO DZIAŁÓW SOCJALNYCH
ODDZIAŁÓW I SPÓŁEK POLSKIEJ MIEDZI
dodatkowych informacji udziela Komandor Rajdu - Marian Hawrysz
tel./fax (076) 84 42 410 lub 0604 17 18 31

Koncerty plenerowe „Przebojowy Wieczór” w ramach Dnia Hutnika 2008



piątek 30 maja 2008 r.
sobota 31 maja 2008 r.
niedziela 1 czerwca 2008 r.

godz. 19.00 teren Wzgórza Zamkowego w Lubinie
godz. 19.00 Rynek w Głogowie
godz. 19.00 Rynek w Legnicy

Wykonawcy: Gabi Gold, Edyta Geppert, Alicja Majewska, Krzysztof Daukszewicz, Włodzimierz Korez, Bohdan Łazuka.
Soliści Opery Narodowej: Iwona Hossa (sopran) i Adam Szerszeń (baryton) oraz Orkiestra Filharmonii Zabrzeńskiej
pod dyrekcją Sławomira Chrzanowskiego.
Koncerty poprowadzą: Anna Popek i Olaf Lubaszenko.

**POLSKA
MIEDŹ**

Polska Miedź: miesięcznik KGHM Polska Miedź SA - przeznaczony do użytku wewnętrznego.
Wydawca: KGHM Polska Miedź S.A., ul. Marii Skłodowskiej-Curie 48, 59-300 Lubin, tel. (+76) 7478891, e-mail: j.michalak@kgbm.pl
Redaguje zespół: Joanna Michalak - redaktor naczelny, Maja Grohman, Artur Guzik, Paweł Jantura, Wojciech Obremski.
Realizacja: KZS, 59-220 Legnica, ul. Wojska Polskiego 13, e-mail: kzs@kzs.pl
Opracowanie graficzne i komputerowe: Krzysztof Zajac
Zdjęcie na okładce: Krzysztof Zajac